

# **1 stycznia 2018. Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki, Maryi. Komentarz ojca Jacka Salija**

(Lb 6,22-27) Pan mówił do Mojżesza tymi słowami: Powiedz Aaronowi i jego synom: tak oto macie błogosławić Izraelitom. Powiecie im: Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem. Tak będą wzywać imienia mojego nad Izraelitami, a Ja im będę błogosławił.

(Lb 6,22-27)

Pan mówił do Mojżesza tymi słowami: Powiedz Aaronowi i jego synom: tak oto macie błogosławić Izraelitom. Powiecie im: Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem. Tak będą wzywać imienia mojego nad Izraelitami, a Ja im będę błogosławił.

(Ps 67,2-3.5.8)

REFREN: Bóg miłosierny niech nam błogosławi

Niech Bóg się zmiłuje nad nami i nam błogosławi;  
niech nam ukáže pogodne oblicze.

Aby na ziemi znano Jego drogę,  
Jego zbawienie wśród wszystkich narodów.

Niech się narody cieszą i weselą,  
że rządysz ludami sprawiedliwie,  
i kierujesz narodami na ziemi.  
Niechaj nam Bóg błogosławi,  
niech się Go boją wszystkie krańce ziemi.

(Ga 4,4-7)

Gdy nadeszła pełnia czasu, Bóg zesłał swojego Syna, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo. Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojczy! A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej.

(Hbr 1,1-2)

Wielokrotnie przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna.

(Łk 2,16-21)

Pasterze pośpiesznie udali się do Betlejem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dzieciątku. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane. Gdy nadszedł dzień ósmy i należało obrzezać Dziecię, nadano Mu imię Jezus, którym Je nazwał anioł, zanim się poczęło w łonie [Matki].

## Komentarz

Dzisiaj, w Nowy Rok, który jest zarazem dniem oktawy Bożego Narodzenia, Kościół zaprasza nas do szczególnego pochylenia się nad tajemnicą Bożego macierzyństwa Dziewicy Maryi. Kolejne pokolenia przychodzą i odchodzą, miliardy ludzi już przeszło przez naszą ziemię. Jeśli spodoba się Bogu, to następne miliardy ludzi będą żyły po nas. I wśród tych wszystkich ludzi jedna jedyna Maryja miała powołanie absolutnie niepowtarzalne. Ona i tylko Ona została matką Syna Bożego. Niepojęty to paradoks, że jedno ze stworzeń, jedna z nas jest matką samego Stwórcy. Rzecz jasna, że Maryja urodziła Jezusa tylko w Jego ludzkiej naturze, ale Ten, którego urodziła, jest Boską Osobą Syna Bożego, a zarazem jest to naprawdę jej Syn - i właśnie dlatego nazywamy ją Matką Bożą.

Osoba Maryi jest dla nas gwarantką i strażniczką prawdy, że Syn Boży stał się prawdziwym człowiekiem. Przyjmując człowieczeństwo - On, Przedwieczny Syn Boży, jak każdy z nas przez pierwsze dziewięć miesięcy swego ludzkiego życia kształtował się w łonie swojej matki. Potem był niemowlęciem i przeszedł kolejne etapy ludzkiego rozwoju. Wielkie to uniżenie Syna Bożego, że zechciał jedną z nas sobie wybrać za matkę; że On, Syn Boży, raczył - z miłości do nas wszystkich - stać się Synem Maryi.

W dzisiejszej Ewangelii wiele daje do myślenia porządek, w jakim pasterze spostrzegli osoby znajdujące się w stajni betlejemskiej. Czytamy w Ewangelii, że znaleźli tam "Maryję, Józefa i Niemowlę leżące w żłobie". Szukali Dzieciątka. Ono było w świętej rodzinie kimś

absolutnie najważniejszym. Ale najpierw zauważyli Maryję i Józefa. Otóż najczęściej w tym właśnie porządku ludzie odnajdują Jezusa również dzisiaj. Matką, z której dzisiaj rodzi się Jezus dla nas, poszczególnych ludzi, jest Kościół. Matka-Kościół troszczy się o to, żeby Jezus mógł rosnąć w każdej duszy, w której się urodził. Każdy z nas miał też zapewne w swej drodze wiary swoich Józefów - ludzi serdecznie oddanych Bogu, którzy przyczynili się do tego, że Jezus urodzony w mojej duszy nie zginął nawet w momencie zagrożenia ze strony takich czy innych Herodów.

Skomentujmy jeszcze ten fakt, że w osiem dni po swoim narodzeniu Dziecię zostało obrzezane i nadano Mu imię Jezus. Urodził się człowiekiem, jednym z nas. Przez obrzezanie On, Pan wszechświata, został widzialnie włączony do ludu wybranego, ludu Starego Przymierza: ażeby tamto przymierze i wybranie wypełnić, żeby stać się Zbawicielem wszystkich narodów i dać początek Nowemu Przymierzu. Znaczące jest Jego imię - Jezus. Imię to znaczy: "Bóg zbawia". Imię to nosił zastępca Mojżesza. Wprawdzie po polsku następcę Mojżesza nazywamy Jozuem, ale chodzi tu o to samo hebrajskie imię Jeszua. Ojcowie Kościoła lubili podkreślać tę tożsamość imienia następcy Mojżesza i naszego Zbawiciela. Mówili tak: podobnie jak Jozue, następcą Mojżesza, wprowadził lud Boży do ziemi obiecanej, tak samo Jezus, nasz Zbawiciel, wprowadzi nas do Ziemi Obiecanej życia wiecznego. Po to właśnie Pan Jezus Chrystus przyszedł do nas, aby nas doprowadzić do życia wiecznego.

*o. Jacek Salij*